Posłuchaj

()

Ewangelia na święto Marii Magdaleny Pokutnicy

Łk 7, 36-50 Onego czasu: Pewien faryzeusz zaprosił Jezusa na posiłek ze sobą. I wszedłszy do domu faryzeusza, zasiadł do stołu. A oto niewiasta, która była w mieście jawnogrzesznicą, skoro się dowiedziała, że siedział przy stole w domu faryzeusza, przyniosła alabastrowe naczynie olejku i stanąwszy z tyłu u nóg Jego, poczęła łzami zlewać stopy Jego i wycierać włosami swej głowy. I całowała stopy Jego, i namaszczała olejkiem. A widząc to faryzeusz, który Go zaprosił, myślał sobie w duszy: «Gdyby ten był Prorokiem, wiedziałby, zaiste, co zacz jest ta niewiasta, która się go dotyka, że jest grzesznica». I odpowiadając Jezus rzekł doń: «Szymonie, mam ci coś do powiedzenia». A on rzekł: «Mistrzu, powiedz!» «Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników: jeden był mu winien pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt. I gdy nie mieli z czego oddać, darował obydwom. Który tedy bardziej go miłuje?» A Szymon odpowiadając rzekł: «Sądzę, że ten, któremu więcej darował». A On mu rzekł: «Dobrześ osądził». I zwróciwszy się

ku niewieście rzekł Szymonowi: «Widzisz tę niewiastę? Wszedłem do domu twego, nie podałeś mi wody do nóg, a ta łzami skropiła stopy moje i włosami swymi otarła. Pocałunku mi nie dałeś, a ta, odkąd weszła, nie przestała całować nóg moich. Nie namaściłeś oliwą głowy mojej, a ta olejkiem nogi moje namaściła. Dlatego powiadam ci: odpuszczone są liczne jej grzechy, bo wielce umiłowała. A komu mniej odpuszczają, mniej miłuje». Rzekł tedy do niej: «Odpuszczają ci się grzechy». I poczęli współbiesiadnicy mówić między sobą: «Któż jest ten, że nawet grzechy odpuszcza?» I rzekł do niewiary: «Wiara twoja zbawiła cię. Idź w pokoju».

Homilia księdza Jakuba Wujka TJ

Co się trzeciej persony dotyczy, widzimy w tym faryzeuszu, iż, będąc sam grzeszny, ma się za świętego a sprawiedliwego i gardzi inszymi, jako i on drugi faryzeusz w kościele, i posądza i potępia drugie grzeszne i zajrzy im zbawienia i szemrze przeciwko tym, którzy je przyjmują. Widząc, prawi, on faryzeusz, co się działo, rzekł sam w sercu swojem: By ten był prorokiem, wżdyby był wiedział, która i jaka to jest niewiasta, która się go dotyka.

Widzisz, jako jest niebezpieczna i szkodliwa rzecz posądzać kogo. Iż oto ten hardy faryzeusz i Panu Chrystusowi Ducha prorockiego odejmuje, jakoby nie wiedział, co za niewiasta, iż się jej dał dotykać, i onę posądza i potępia, jako grzeszną i niegodną Pańskiego miłosierdzia, która już grzeszną być przestała i już się do Pana Boga przez prawdziwą pokutę nawróciła.

Ale obacz dziwną mądrość Pańską w odpowiedzi. Bo iż Go faryzeusz w sercu swem osądził nie być prorokiem, tedy Pan, aby okazał pewnym znakiem, że jest prorokiem i więcej niż prorokiem, odpowiedział na myśli serca jego. Drugie, iż faryzeusz rozumiał, że ta niewiasta nie miała być przypuszczona dotykać się Jego, tedy Pan pod przypowieścią okazuje, iż onę słuszniej do siebie przypuścił, aniżeli się dał użyć faryzeuszowi, aby przyszedł na obiad do niego, gdyż obadwa są dłużnicy Jego i obadwa potrzebują miłosierdzia Jego, a ta większe i rozmaitsze znaki miłości Jemu okazała. Trzecie, iż faryzeusz osądził niewiastę byź jeszcze grzeszną, więc Pan ukazuje z drugiej strony, że ona jest sprawiedliwsza nad faryzeusza. A tak dowiódł tego, że i niewiastę słusznie do siebie przypuścił, i onę od niesprawiedliwego posądzania wybawił i pychę faryzejską zleczyć chciał, dawając znać, że i on jest grzeszny i odpuszczenia potrzebujący i daleko oziębleiszy w miłości, niźli ta niewiasta, którą hardzie gardził.

Dwa tedy winowajcy Pańscy są oto ci, faryzeusz i Magdalena, z których ta więcej umiłowała Pana, iż większy swój dług być uznała i pilniej szukała odpuszczenia. A on zasię mniej Go umiłował, iż się nie znał być wielkim winowajcą. Większą zaś miłość Magdaleny ze skutków i z uczynku obudwu tak okazuje: Przyszedłem, prawi, do domu twego, a nie dałeś prostej wody na nogi moje wedle obyczaju, a ta nie prostą wodą, ale łzami polała nogi moje i włosami głowy swej (w których się ochędóstwie białogłowy najwięcej kochają) otarła je. Lecz nie masz droższej wódki[1] na świecie, jako są łzy człowieka pokutującego i opłakującego grzechy swoje, bo one taką moc mają, że pochodząc z serca skruszonego, mogą omyć wszystkie a wszystkie grzechy. A im droższa jest ta wódka, tem się ją mniej zachowywać godzi. Bo się ni na co najwięcej nie przygodzi, jeno na wylanie. Jak i prorok św. czynił, który mówił: Źródła łez wypuszczały oczy moje, iż nie strzegły przykazania Twego. – Drugi znak miłości jeszcze większy jest: Żeś ty nie pocałował twarzy mojej (choć to było naonczas u żydów

pospolite), a ta zaś, jakom wszedł do ciebie, nie przestała całować nóg moich. – Trzeci znak: Tyś nie pomazał prostą oliwą głowy mojej według obyczaju, a ta nie oliwą, ale drogim olejkiem, na głowę zgotowanym, namazała obficie nogi moje. Przetoż powiadam ci, żeć jej odpuszczono wiele grzechów, iż umiłowała wiele. Albowiem napisano: iż miłość okrywa wiele grzechów. – I zasię: Miłość okrywa wszystkie grzechy. – Jakoby rzekł Pan Chrystus: Jako, Szymonie, on dłużnik więcej miłował kredytora, któremu więcej odpuszczono, tak ci też w tej niewieście a w tobie najduje. Bo ta, iż się czuła wiele być dłużną, tedy też więcej łaski u mnie szukała, i dlatego więcej mnie umiłowała, jako to tymi zwierzchnimi znakami pokazała. A ty zaś, iżeś mniemał, żeś jest mało winien, przetoś mniemał, żeś mniejszej łaski potrzebował, i dlategoś też mniej umiłował. A tak powiadam ci, iż onej są odpuszczone wiele grzechów, że wiele umiłowała, a tobie, iż mało miłujesz, małe też odpuszczą.

A tu się spierają heretycy przeciw temu, żeby nie dla miłości, ale dla wiary były jej grzechy odpuszczone, iż potem rzekł Pan Chrystus: Wiara ciebie twoja uzdrowiła. – Cóż tedy rzeczemy? Albo komu grzechów odpuszczenie przypisywać mamy, jeśli wierze, czyli miłości, czyli pokucie? Widzisz wzór prawy pokuty w tej niewieście. O miłości pierwej Pan Chrystus mówi, potem i o wierze, a tak wszystkiego pospołu potrzeba. Bo i wiara bez miłości martwa jest, i bez wiary nie jest rzecz podobna Bogu się podobać, i bez pokuty nie może być grzechów odpuszczenie. Wiarą poznała Magdalena, kogo miłować miała, i umiłowała Tego, w którego jako w Zbawiciela świat uwierzyła. A iż baczyła, że Go grzechami swymi ciężko obraziła, więc Go, pokutując, ubłagać i przejednać chciała.

A gdy wiemy, bracia najmilejsi, jako Pan Bóg nasz jest wielce miłosierny ku każdemu grzesznemu pokutującemu, nie rozpaczajmyż nigdy w grzechach naszych, by były największe, ani pokuty dalej odkładajmy, ale teraz wnetże bez odwłoki

nawróćmy się do Pana Boga swego z taką wiara, skruchą, pokorą i miłością, jako tu wzór oczywisty mamy. A nawróciwszy się raz z prawego serca, już się więcej do grzechów nie wracajmy, ale, czyniąc godne owoce pokuty św., jakośmy wydawali członki nasze i majętności nasze na służbę szatańską, tak je zasię ofiarujmy i wydawajmy na służbę Pana Boga swego. Ucierajmy włosami nogi Pańskie, wydawając to, co nam zbywa, na potrzeby najmniejszych sług Jego. Całujmy i namazujmy nogi Jego, opatrując chore i niemocne i zakładając potrzebne bliźnie nasze a braciszki Jego. To czyniąc, otrzymamy pewne grzechów odpuszczenie i łaskę świętą Jego, a po śmierci żywot wieczny.

Modlitwa.

Módlmy się. Prosimy Cię, Panie, niechaj nas wspiera pośrednictwo świętej Marii Magdaleny, której prośbami ubłagany wskrzesiłeś jej brata Łazarza, od czterech dni już pochowanego: Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

1 Wody pachnącej, perfum

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related